Joanna Smolińska

RZEWUSKI

MUFTASZARAH • KSIĄŻĘ FEDAN • ZEJMA

na podstawie rękopisów Wacława Rzewuskiego oraz powieści Jana Brzozy

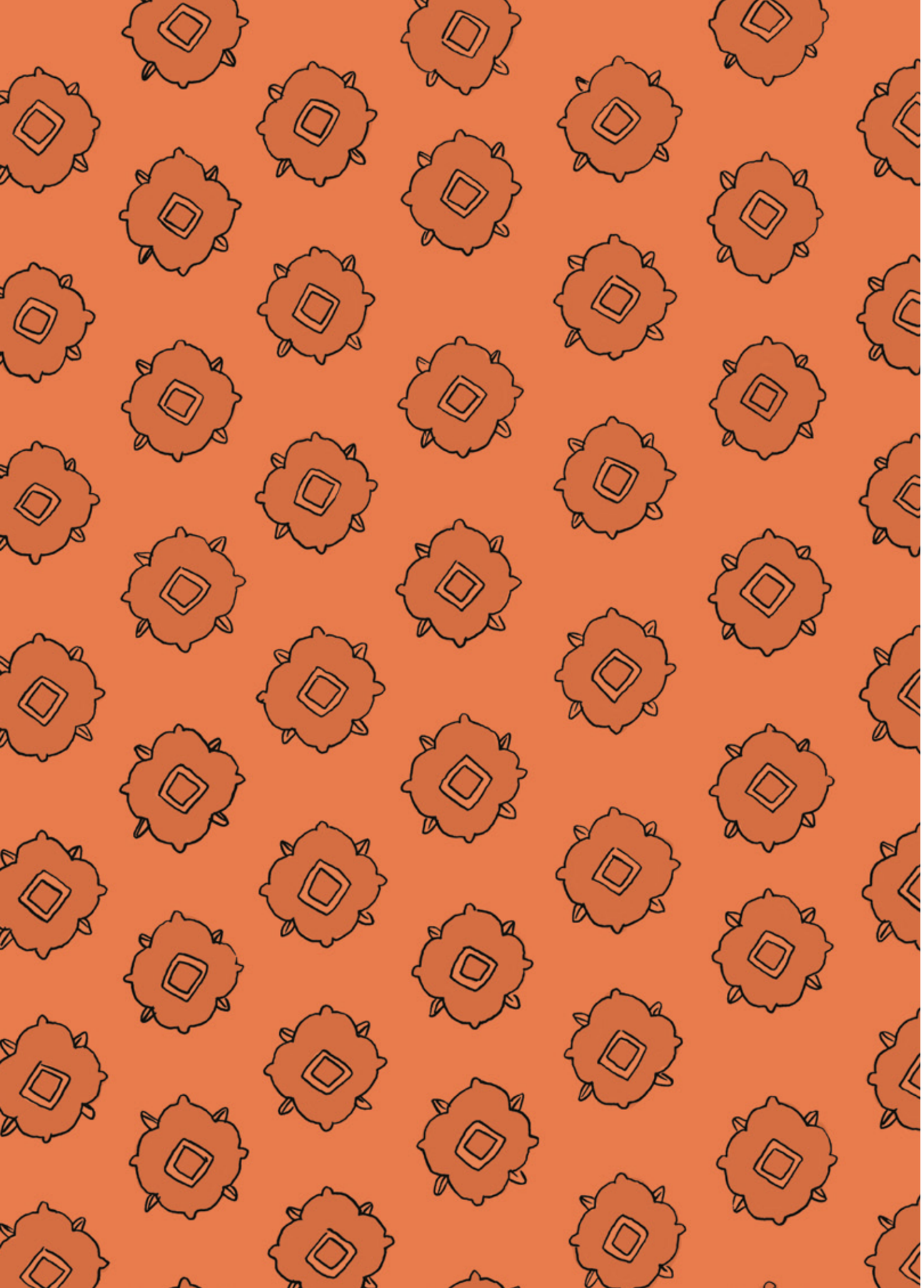

Joanna Smolińska

RZEWUSKI

MUFTASZARAH

Projekt dyplomowy
Joanna Smolińska
Promotor - dr hab. Daniel Mizieliński
Pracownia projektowania gier i komiksów, Wydział Grafiki
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie 2021

Scenariusz na podstawie:

Rękopisu „O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych" Wacława Rzewuskiego
Powieści „Emir Rzewuski" Jana Brzozy, 1967
Biografii „Wacław Rzewuski i przygody jego w Arabii" Lucjana Siemieńskiego, 1870

ŚWIETNIE, ZAPROWADŹ MOICH LUDZI NA MIEJSCE ODPOCZYNKU, JA NIE BĘDĘ ZWLEKAŁ Z WIZYTĄ U RZĄDCY.
OTO JUŻ BRAMY DAMASZKU PRZED NAMI.

PRZYBYWAM DO SALEH PASZY Z LISTEM, PROSTO OD WIELKIEGO WEZYRA.

PRZECZYTAŁEM LIST WIELKIEGO WEZYRA, NIECH ALLAH DA MU WIELE ZDROWIA. PROSZĘ, USIĄDŹMY.

Z TEGO WIDAĆ, ŻE W KSIĘDZE LOSÓW ZAPISANE JEST, ŻE MAM CI, O PANIE, POMÓC. Z JAKIEGO KRAJU POCHODZISZ?
Z DALEKIEGO LECHISTANU. MÓJ KRAJ JEST NA PÓŁNOCY I SŁYNIE Z ODWAŻNYCH WOJOWNIKÓW.

WIEM, WIEM. MY TURCY WOJOWAŁIŚMY Z WAMI I POBILIŚMY WASZEGO KRÓLA POD WIEDNIEM.

WIEM, WIEM, ŻE CHCESZ ZAPRZECZYĆ, ALE TAK BYŁO NAPRAWDĘ.

ZRESZTĄ, NIE MÓWMY O TYM. WRÓĆMY DO SPRAWY.

MAM POMÓC CI W ZAKUPACH KONI.
JAKO EMIR EL RADŻ ODPOWIEDZIALNY ZA PIELGRZYMKI DO MEKKI I MEDYNY WIESZ, PANIE, GDZIE ZNALEŹĆ NAJLEPSZE WIERZCHOWCE.

TO PRAWDA. NAJCZYSTSZEJ KRWI NIE ZNAJDZIESZ W MIEŚCIE, OCZYWIŚCIE.

MIMO TO, ZORGANIZUJEMY TU PUNKTY SKUPU, KTÓRE OBSTAWISZ SWOIMI LUDŹMI.

SKONTAKTUJĘ CIĘ Z ZAUFANYM PRZEWODNIKIEM, KTÓRY POMOŻE CI ZNALEŹĆ NAJLEPSZE KONIE NA PUSTYNI – MOHAMEDEM, SYNEM MOHAMEDA
MINIE WIELE MODLITW WIECZORNYCH, ZANIM DOTRZEMY DO PIERWSZEGO TRYBUTU FEDAN.

MOŻE ICH W OGÓLE NIE ZNAJDZIEMY.

WĘDRUJĄ DALEKO, AŻ TAM GDZIE WIELKA WODA I KOŃCZY SIĘ ŚWIAT.

ALLAH JEST WIELKI.

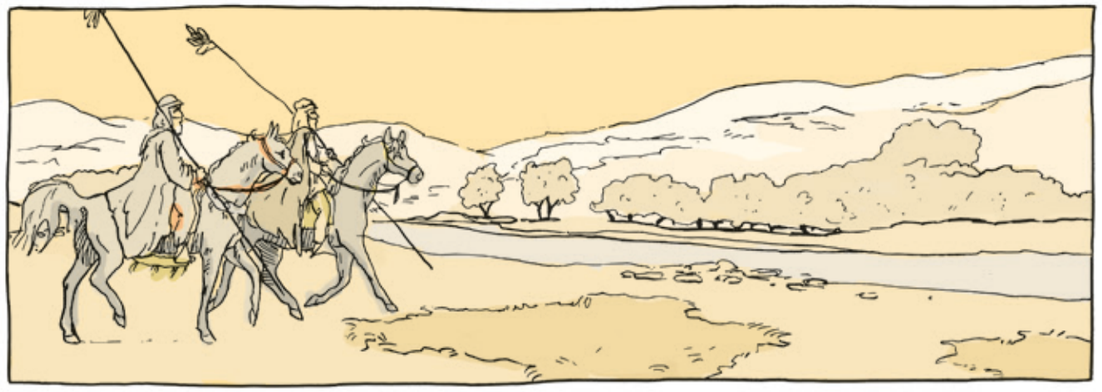

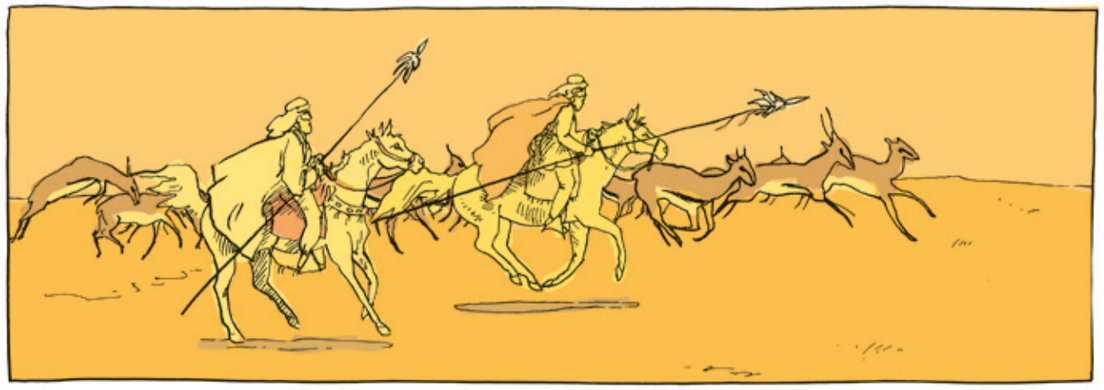

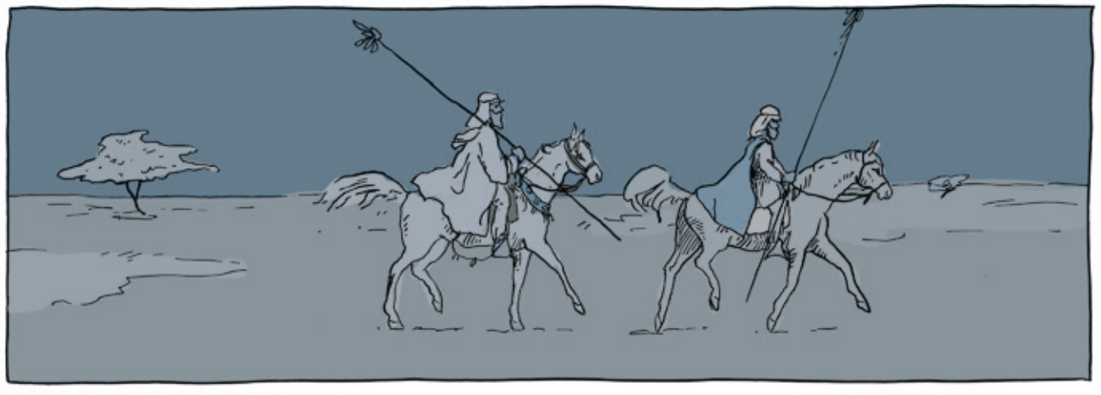

PATRZ, O PANIE! TAM GDZIE ZIEMIA DOTYKA NIEBA, ZNAJDZIEMY FEDAINÓW.

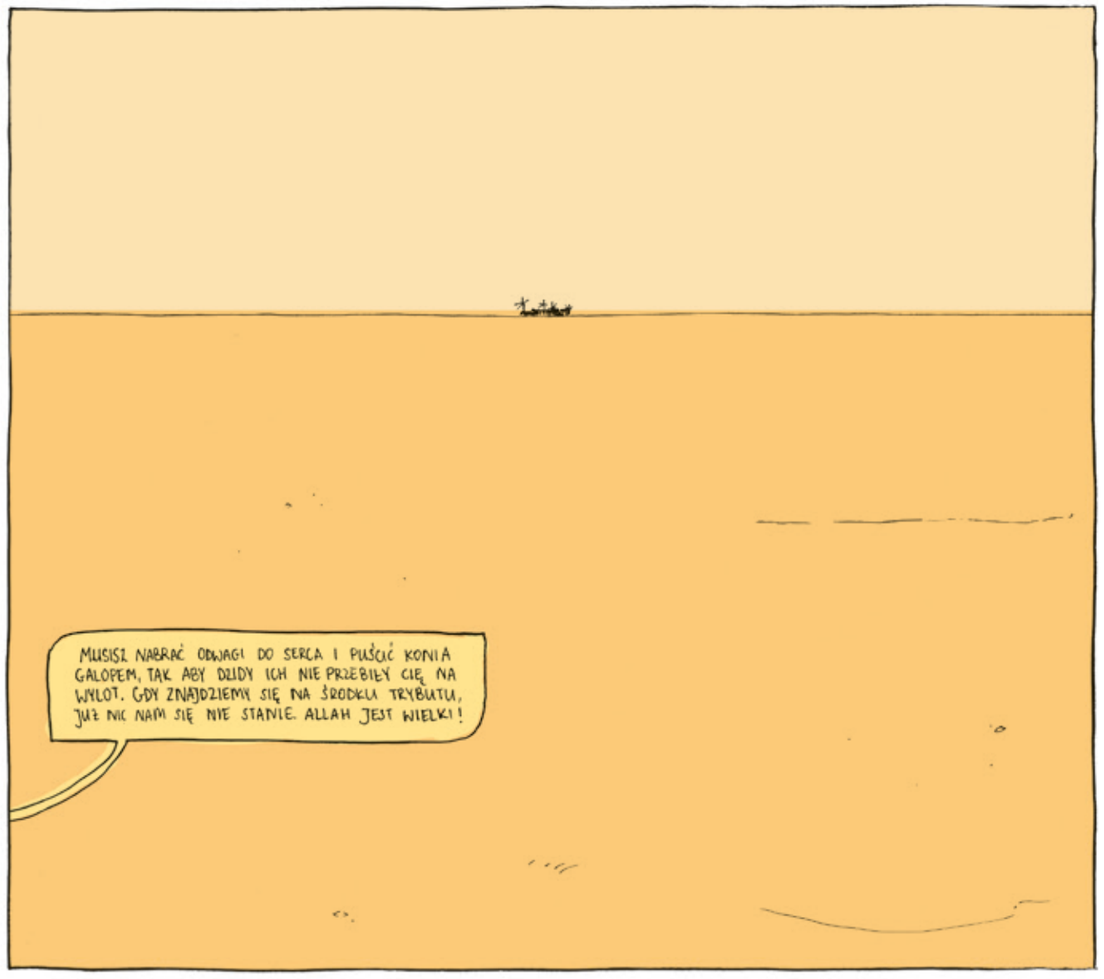
MUSISZ NABRAĆ ODWAGI DO SERCA I PUŚCIĆ KONIA GALOPEM, TAK ABY DZIDY ICH NIE PRZEBIŁY CIĘ NA WYLOT. GDY ZNAJDZIEMY SIĘ NA ŚRODKU TRYBUTU, JUŻ NIC NAM SIĘ NIE STANIE. ALLAH JEST WIELKI!

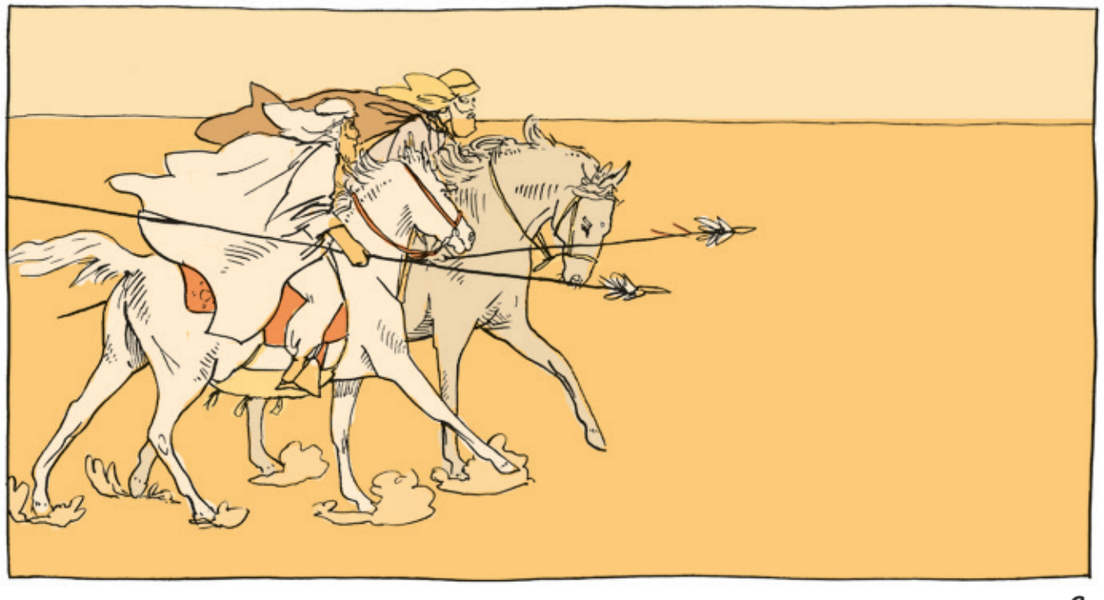

POCHODZISZ Z KRAJU NA PÓŁNOCY, NIE SŁYSZELIŚMY NIGDY O TAKIM KRAJU. KIO JEST JEGO SZEJKIEM, CZY SUŁTANEM, JAK ON WYGLĄDA? GDZIE JEGO KONIE?
JEST NIM SKANDER EL-SZAMALI, SUŁTAN PADYSZACHA, JEST TO WŁADCA POTĘŻNY.
ILE MA STAD WIELBŁĄDÓW, KONI, ŻON?
JEST TO PAN CAŁEJ PÓŁNOCY I JEGO PAŃSTWO NIE MA GRANIC.

ŚWIECI TAM GWIAZDA POLARNA, A NA CAŁYM OBSZARZE JEST WIĘCEJ NIŻ TYSIĄC TRYBUTÓW.

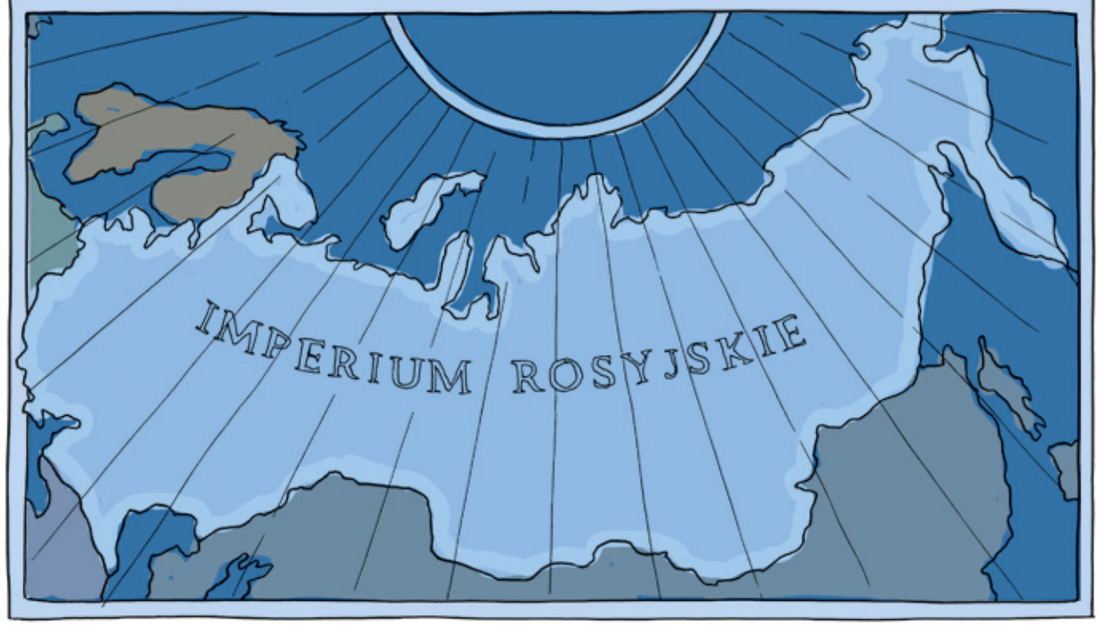

WOJSKA MA NIEPRZELICZONE,

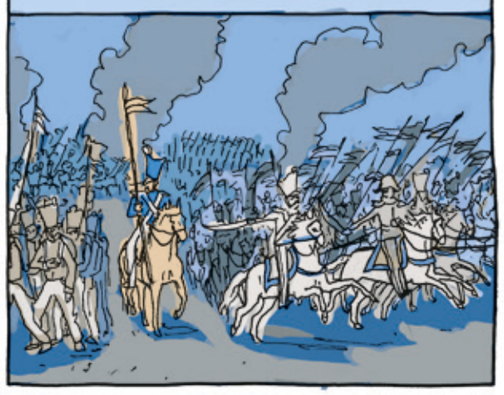

SKARBY NIEWYCZERPANE.

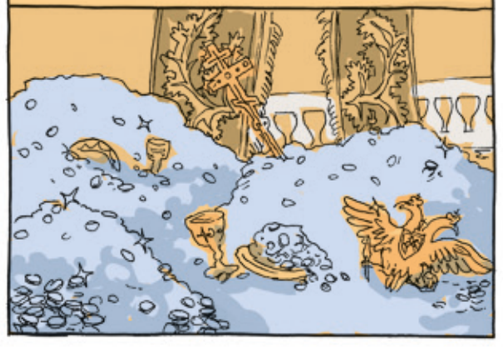

A ON SAM PRZEWYŻSZA WZROSTEM SWOICH PODDANYCH. OCZY MA CZARNE, BRODĘ DŁUGĄ PO SAM PAS, A SIŁĘ OGROMNĄ.

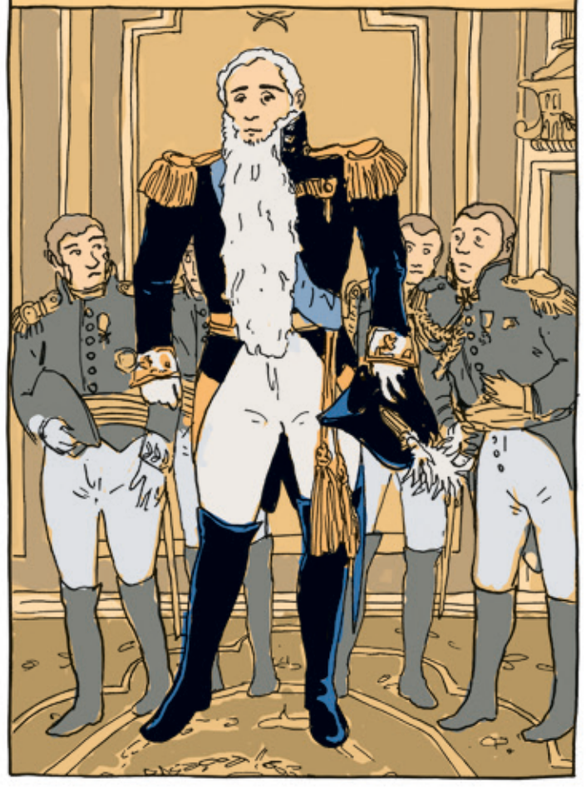

SAM DOSIADA SZPAKOWATEJ KLACZY STAROŻYTNEJ RASY, KTÓREJ PIERSI W PEWNEJ BITWIE ZORAŁO STO KUL ARMATNICH, NIE CZYNIĄC JEJ KRZYWDY.

ALE POD JEGO PANOWANIEM ZNAJDUJE SIĘ WIELE PLEMION OBCYCH, KTÓRE GNĘBI ON, NIE POZWALAJĄC IM MÓWIĆ WŁASNYM JĘZYKIEM.

DO TAKIEGO PLEMIENIA LECHÓW NALEŻĘ JA.

CZY TO TAK, JAK NAD NAMI ZAPANOWAŁ SUŁTAN TURECKI?

TAK WŁAŚNIE.
CZY NIE MACIE PUSTYNI, ABY SIĘ PRZED NIMI SCHRONIĆ?

RZEKŁEŚ, O SZEJKU MĘŻNYCH FEDAWIÓW. NIE MAMY PUSTYNI I NIE MOŻEMY SIĘ SCHRONIĆ. JEGO WOJSKA DEPCZĄ NASZĄ ZIEMIĘ I JEST ICH TYLE, ŻE NIE MOŻEMY SIĘ BRONIĆ

PRZEJEDŹ WSZYSTKIE NASZE KRAJE, O EMIRZE LECHISTANU, ZWOŁAJ NASZYCH DZIELNYCH WOJOWNIKÓW, A PÓJDĄ ONI I DZIDAMI SWOIMI PRZEBIJĄ PIERŚ TEGO TYRANA.
NIESTETY, MÓJ KRAJ JEST BARDZO DALEKO.

POJEDŹ DO KAABY I TAM ODMÓW SURĘ O POMOC. ALLAH WSZYSTKO MOŻE I ALLAH PRZENIESIE NASZE WOJSKA PRZEZ MORZA.

ZWOŁAM WAS WSZYSTKICH!

PÓJDZIEMY I POBIJEMY PADYSZACHA PÓŁNOCY!

WUALLAH! WUALLAH!
HAU! HAU!

KUPIŁBYM TEŻ KILKA KONI ZBĘDNYCH. DOBRZE ZAPŁACĘ SREBRNYMI MONETAMI.
CHODŹMY ZATEM.

CO WIESZ CUDZOZIEMCZE O RASIE NEDŻU?
SKĄD POCHODZĄ KONIE RASY NEDŻU?
KONIE NEDŻU POCHODZĄ OD KONIA ZIĘCIA PROROKA ALEGO. KOŃ TEN NAZYWAŁ SIĘ NIZRA I ZOSTAŁ ZABRANY PRZEZ PROROKA DO NIEBIOS.
WSPANIALE!
MHM...
TAK, TAK...
DOBRZE, ZOBACZMY KOLEJNE KONIE.

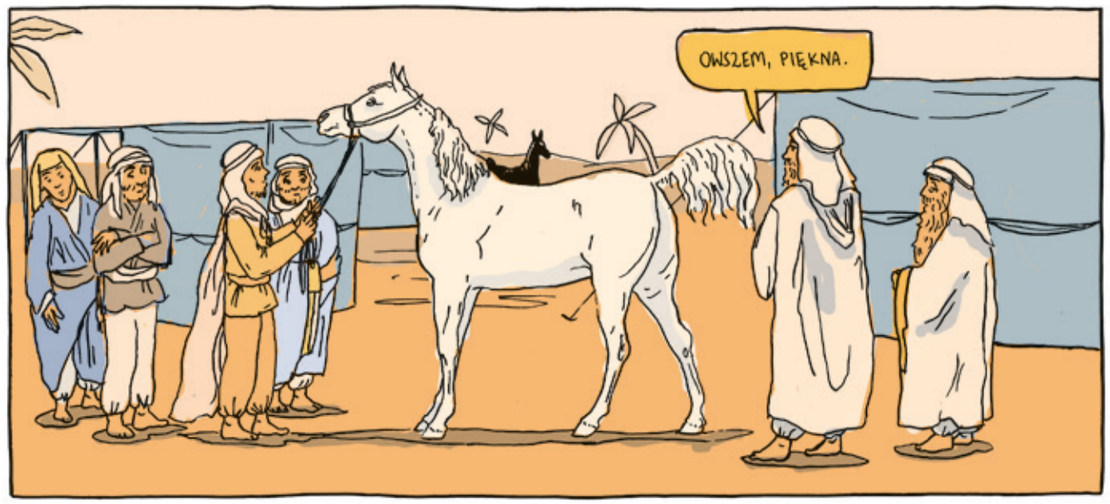
OWSZEM, PIĘKNA.

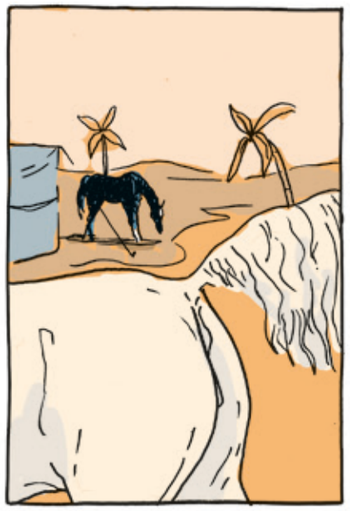

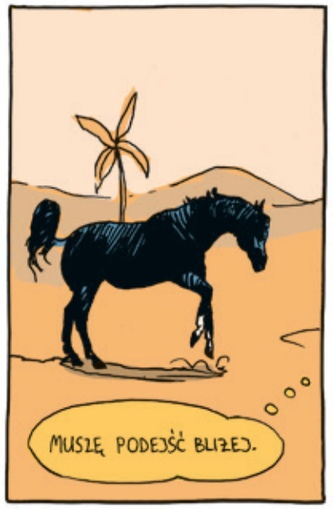
MUSZĘ PODEJŚĆ BLIŻEJ.

OBEJŻĘ JESZCZE KILKA KONI, NIE MOGĘ DAĆ PO SOBIE ZNAĆ JAK BARDZO MI ZALEŻY.

CZY KTÓRYŚ Z KONI CI SIĘ SPODOBAŁ, PANIE?
HMM...

TĘ KLACZ BYM KUPIŁ.
CZY CHCIAŁBYŚ JĄ KUPIĆ NAPRAWDĘ?

TAK, CHCIAŁBYM, O SZEJKU.
TO JEST OLEJET EL HAMMA MUFTASZARAH, CÓRKA BATALA I AKWILI.

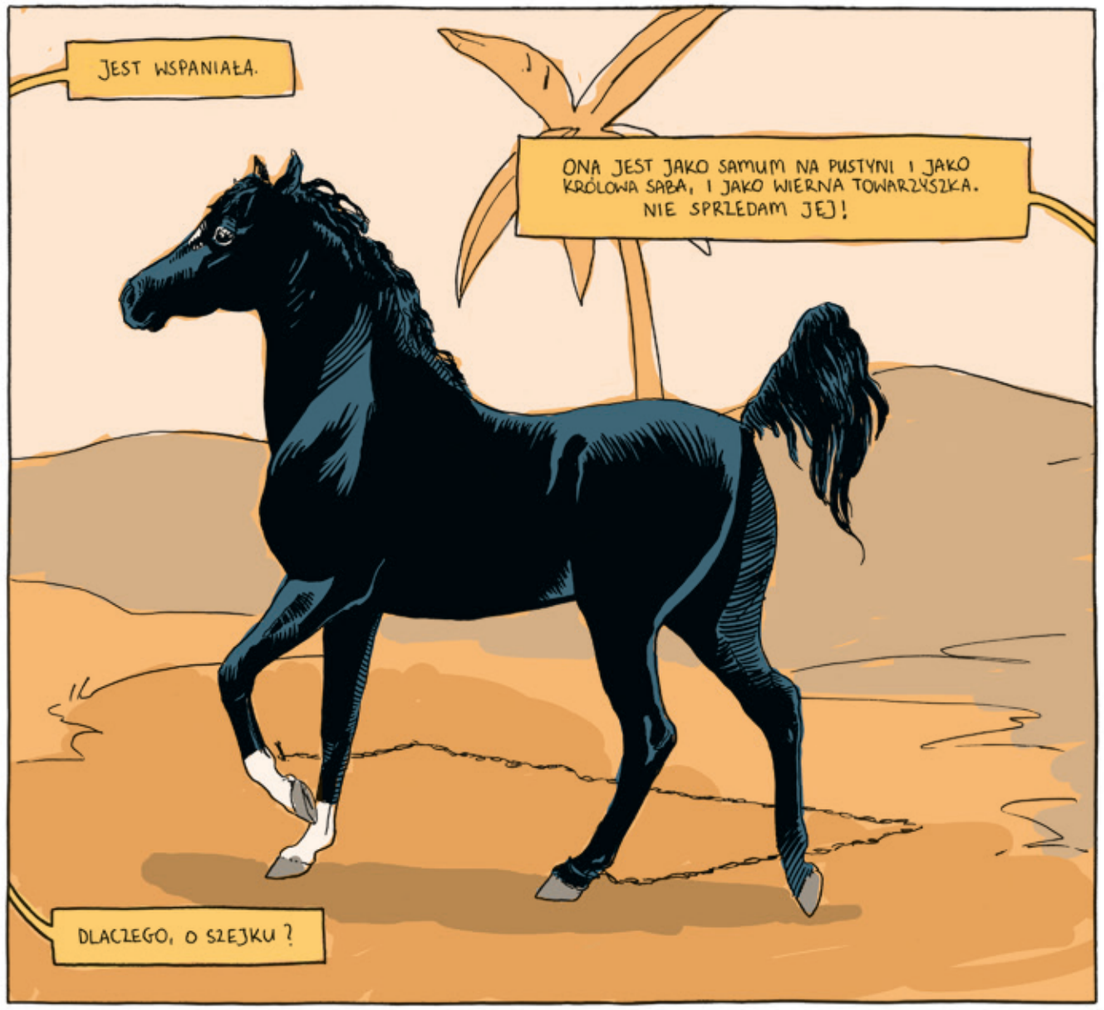
JEST WSPANIAŁA.
ONA JEST JAKO SAMUM NA PUSTYNI I JAKO KRÓLOWA SABA, I JAKO WIERNA TOWARZYSZKA. NIE SPRZEDAM JEJ!
DLACZEGO, O SZEJKU?

BO NIE NALEŻY TYLKO DO MNIE JEJ WŁAŚCICIELAMI SĄ KUZYNI ZE STRONY MATKI I WUJOWIE ZE STRONY OJCA.
ILU WIĘC ICH JEST ?

MNÓSTWO, BEZ LIKU.
ZWOŁAJ ICH.

NIE MOŻEMY JEJ ODDAĆ !
OBCY DOBRZE NAM ZAPŁACI !
PO PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY DLA KAŻDEGO !
SPRZEDAJMY !

PIĘĆSET TYSIĘCY !
NIE SPRZEDAMY !
CZTERYSTA PIĘĆDZIESIĄT !

JAK TO NIE ZAPŁACI TYLE ?

TO JEST DOBRA CENA.

SPRZEDAMY CI MUFTASZARAH ZA DWIEŚCIE PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY PIASTRÓW.

DWIEŚCIE PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY.

DWIEŚCIE TRZY.
DWIEŚCIE DWA.
DWIEŚCIE DWA.

TĄ MONETĄ JEST USZCZERBIONA. MUSISZ JĄ ZAMIENIĆ NA LEPSZĄ.

PIĘĆ TYSIĘCY OSIEMSET SZEŚĆDZIESIĄT TRZY.
NIEPRAWDA ! TO JUŻ PIĘĆ TYSIĘCY OSIEMSET SIEDEMDZIESIĄT CZTERY !

DWIEŚCIE PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY PIASTRÓW.

JEST TWOJA.

NIECH CI SŁUŻY W POKOJU I WOJNIE. SALAM, IA WELI EL KEBIR, EL MASZUR.

eh...

ZGODNIE ZE ZWYCZAJEM, MUSISZ, O PANIE, UDOWODNIĆ, ŻE JESTEŚ JEŹDŹCEM GODNYM NOWO NABYTEGO KONIA.
ROZUMIEM. PRZYNIEŚ MI MOJE SIODŁO, PROSZĘ.

CÓŻ ZA TECHNIKA!

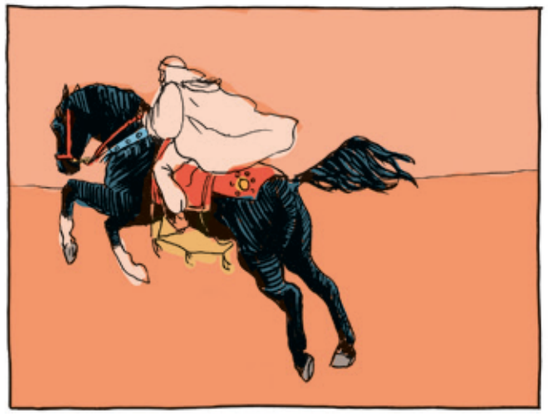

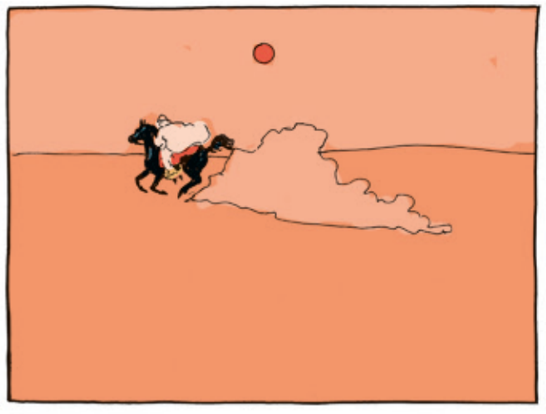

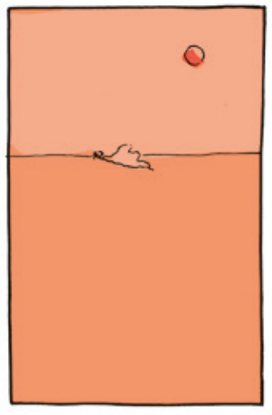

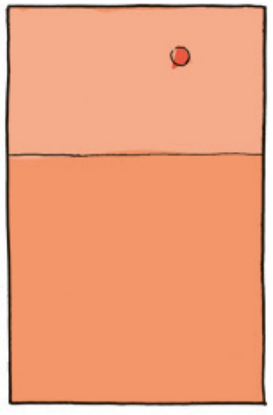

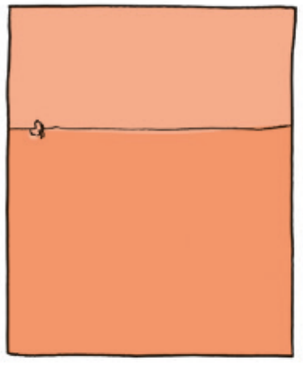

SPADŁ Z KONIA!

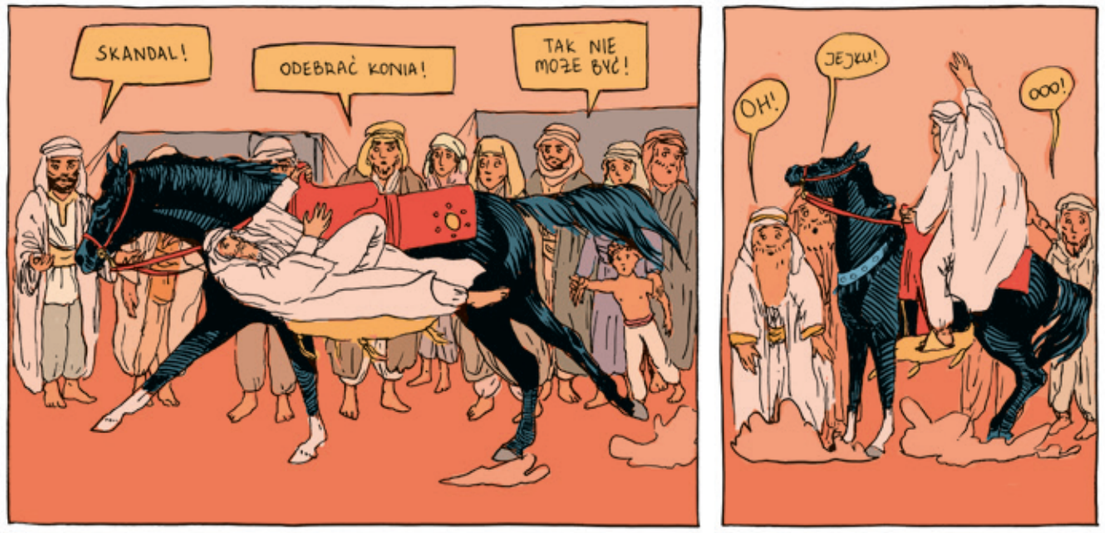

KSIĄŻĘ FEDAN

OD DABU DO WADI AL-HAJL, TO JEST GALOP KONI,
HEJŻE! HEJŻE! HEJŻE!
PRZYBYLI DO WAS WIELCY LUDZIE, SĄ NAPRZECIW PODŁYCH LUDZI...
TAM
TAM
HEJŻE!
HEJŻE!
HE...
ATASZ ZAATAKOWAŁ KSIĘCIA TAMIRA!
PROWADŹ DO NIEGO.

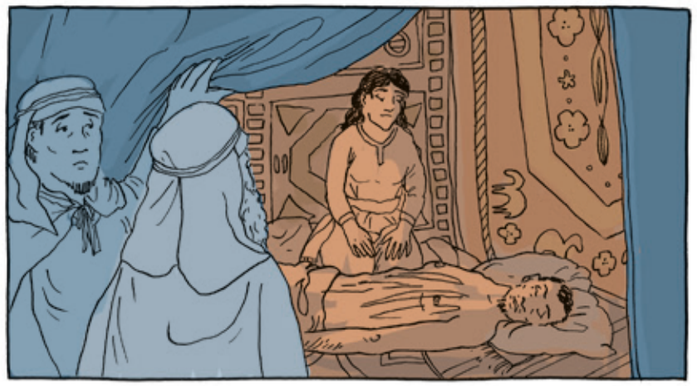

EMIR WRÓCIŁ DZISIAJ Z DŁUGIEJ PODRÓŻY. MUSIAŁ GO PORAZIĆ WIATR SAMUM W DRODZE.

OD KILKU GODZIN JEST CAŁY ROZPALONY. ZANURZYLIŚMY GO W WODZIE, ALE GORĄCZKA NIE ZMALAŁA.
MA SILNE SKURCZE ŻOŁĄDKA.

PRÓBOWALIŚCIE GO NAPOIĆ?

CAŁY CZAS PRÓBUJEMY, PANIE.

umpff...

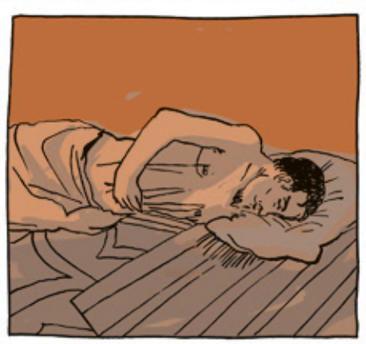

hmm...

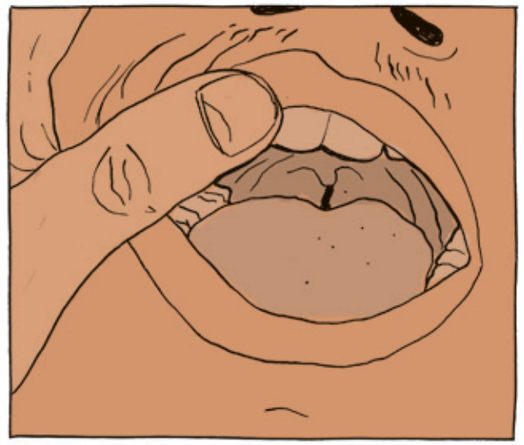

ŚLINIANKI NIE PRODUKUJĄ JUŻ ŚLINY, A PRZEŁYK JEST ZACIŚNIĘTY.
IDŹ, ZNAJDŹ SOBIE POMOCNIKA. PROSZĘ NAZBIERAJCIE MRÓWEK, MOŻLIWIE DUŻO. JA W TYM CZASIE POSTARAM SIĘ POROZMAWIAĆ Z EMIREM.

TAMIRZE, PROSZĘ, POSŁUCHAJ MNIE.

WIEM, ŻE CIERPISZ, CHCĘ CI POMÓC.

WODA NIE ZWILŻY TWOICH UST, ALE JEST COŚ, CO MOŻE POMÓC.

POSTARAJ SIĘ PRZYPOMNIEĆ SOBIE SMAK JAKIEJŚ KWAŚNEJ POTRAWY.

ugh

HMM... NO DOBRZE.

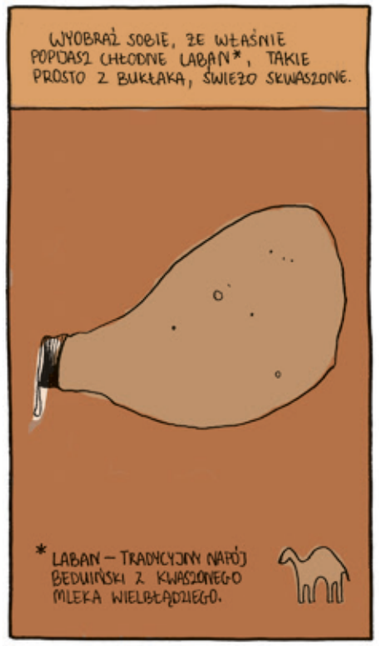
WYOBRAŹ SOBIE, ŻE WŁAŚNIE POPIJASZ CHŁODNE LABAN*, TAKIE PROSTO Z BUKŁAKA, ŚWIEŻO SKWASZONE.
* LABAN – TRADYCYJNY NAPÓJ BEDUIŃSKI Z KWASZONEGO MLEKA WIELBŁĄDZIEGO.

WIDZISZ, TO PROSTE. MYŚL WŁAŚNIE O TAKICH RZECZACH.

SPRYTNIE. CO ZAMIERZASZ ZROBIĆ Z MRÓWKAMI?

JEŚLI UDA NAM SIĘ PRZEKONAĆ EMIRA DO RZUCIA, KWAS Z ROZGRYZIONYCH MRÓWEK MOŻE WYWOŁAĆ PRODUKCJĘ ŚLINY W JEGO USTACH.

YHYM.

JEGO CIAŁO JEST ROZPALONE, NIE JESTEŚMY W STANIE GO NAWODNIĆ, A ORGANIZM JEST WYCIEŃCZONY CIĄGŁYMI KONWULSJAMI.

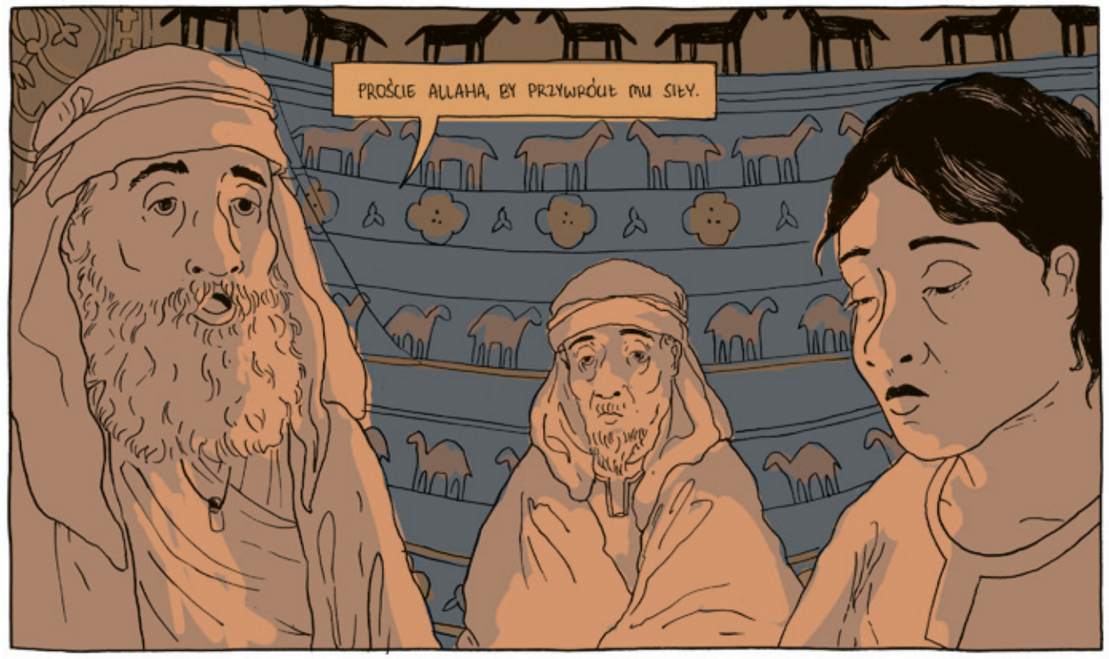
PROŚCIE ALLAHA, BY PRZYWRÓCIŁ MU SIŁY.

O SZEJKOWIE TRZYNASTU PLEMION, ZWOŁAŁEM WAS, PONIEWAŻ NASZ EMIR TAMIR ZESZŁEJ NOCY PRZEGRAŁ WALKĘ Z ATASZEM I WYRUSZYŁ NA ANIELSKI SĄD.

ZMARŁ BEZDZIETNIE, WIĘC NASTĘPCĄ POWINIEN ZOSTAĆ JEGO MŁODSZY BRAT.

MA ON JEDNAK JEDYNIE PIĘĆ LAT I NIE MOŻE JESZCZE OBJĄĆ WŁADZY.

BY SOJUSZ NASZYCH PLEMION MÓGŁ PEŁNOPRAWNIE TRWAĆ, MUSIMY WYBRAĆ JEDNEGO Z WAS, O SZLACHETNI SZEJKOWIE, BY PRZYJĄŁ ROLĘ KSIĘCIA FEDAJNÓW NA CZAS DORASTANIA MŁODEGO TEMMERA. PROSZĘ, BY KAŻDY Z WAS TERAZ PRZEMÓWIŁ.

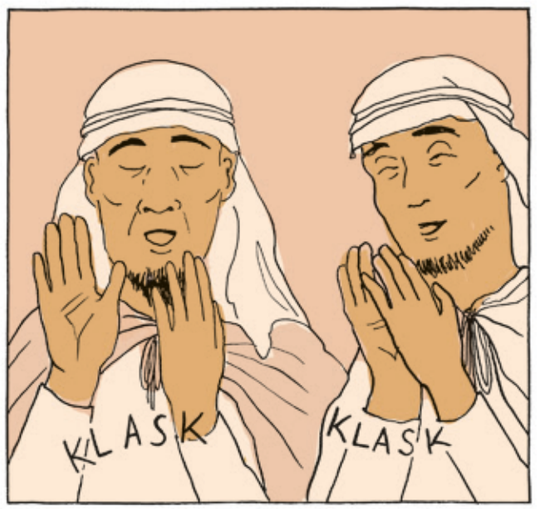
KLASK
KLASK

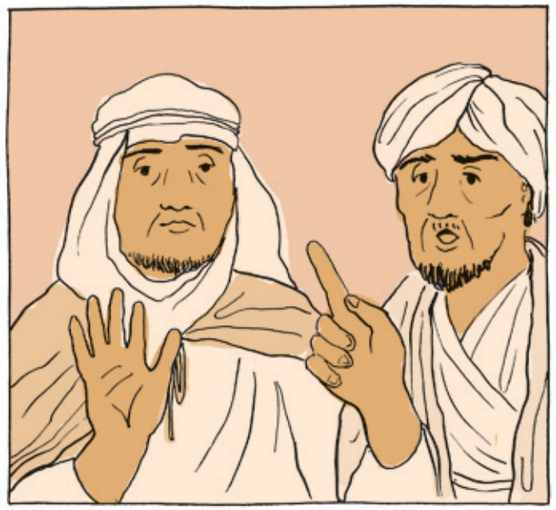

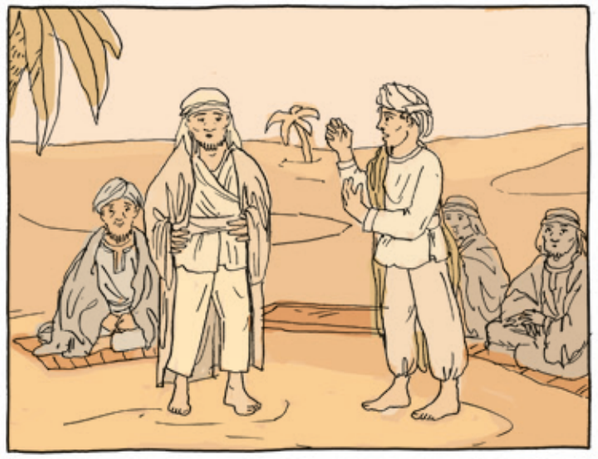

MUTLAK ION SALAMA NIE NADAJE SIĘ.
I MÓWI TO TCHÓRZLIWY HANKAR ION MAHID!
MUTLAK MA MOJE POPARCIE.

ROZWAŻMY KANDYDATURĘ GABAL AD-DURAI, PROSZĘ.
CHYBA KPISZ, DOŚWIADCZENIE MUTLAKA JEST ZNACZNIE WIĘKSZE.
UWAŻAM, ŻE NAIF JEST ŚWIETNYM KANDYDATEM.
MYŚLISZ, ŻE WŁAŚNIE TY POWINIENEŚ OBJĄĆ TO STANOWISKO?
OWSZEM, LEŻY MI NA SERCU DOBRO NASZYCH PLEMION.
POTRZEBNY NAM DOŚWIADCZONY WODZOWNIK!

NA ALLAHA, WYSŁUCHAJ MNIE!
LICZĘ NA TWOJE POPARCIE, JESTEŚ MI TO WINIEN.
NIE ODDAŁBYM GŁOSU KOMUŚ INNEMU.
PRAGNĘ OBJĄĆ OPIEKĘ NASZE
MYŚLĘ, ŻE KAŻDY Z NAS DOBRZE WIE KTO JEST GODZIEŃ TEGO ZASZCZYTU.
NIE ROZUMIEM DLACZEGO MIAŁBY TO

NIE ROZUM
NIECH NIE
NIEDORZECZNY
ROMYLE I NIE WADRAM SIĘ!
POWTARZAM PO RAZ KOLEJNY, MUTLAK NIE ZOSTANIE NASZYM EMIREM, NIGDY.
ŚMIECIE
ZROZUMI, TO BYŁOBY WŁAŚCIWYM WYBOREM.
PRZEST
NAWET SUC
ROWE, WIEŚ

MIR MUSI BYĆ SILNY!
ZGEBRACIETY TU
ZASTANOWIM SIĘ.
FAIR
ANDA!
TO NIE SIŁA, A ROZUM
GDYBYŚCIE
JESTEŚCIE ZABAWNI Z TYMI SWOIMI POMYSŁAMI.
TAKA JEST PRAWDA, NIC NA TO NIE PORADZISZ.
DLACZEGO CIĄGL
MÓWISZ, ZAMIA
POSŁUCHAŁ WRES

UCISZCIE SIĘ, O MĘŻNI WŁADCY POKOLENIA FEDAN!

UCISZCIE SIĘ I POSŁUCHAJCIE MNIE STAREGO, CO NIE RAZ ROZSTRZYGAŁ TRUDNE SPRAWY.

OTO TAM STOI MĘŻNY, SZLACHETNY I SŁAWNY TADŻ-EL-FAHER ABD-EL-NUZAN.

JEST ON WŁADCĄ WIELU TRYBUTÓW W DALEKIM PÓŁNOCNYM KRAJU LECHISTANIE.

POCHODZI Z POKOLENIA ANAZÓW, KTÓRZY PRZED DWOMA TYSIĄCAMI LAT WYSZLI Z PUSTYNI NEDŻU I OSIEDLILI SIĘ NA PÓŁNOCY.

ON TEŻ W OSTATNICH DNIACH WYTRWALE I MĄDRZE POMAGAŁ UMIERAJĄCEMU KSIĘCIU TAMIROWI.

ODDAJMY WŁADZĘ TEMIA MĘŻOWI AŻ DO PEŁNOLETNOŚCI TEMMERA, NIECH ON ZOSTANIE EMIREM NEDŻU!
KLASK
KLASK
KLASK

WYJDŹ, O PANIE, SŁAWNY TADŻ-EL-FAHER, TU NA ŚRODEK I PRZEDSTAW SIĘ NAM, ABYŚMY MOGLI WYBRAĆ CIĘ NA DOWÓDCĘ FEDANÓW.

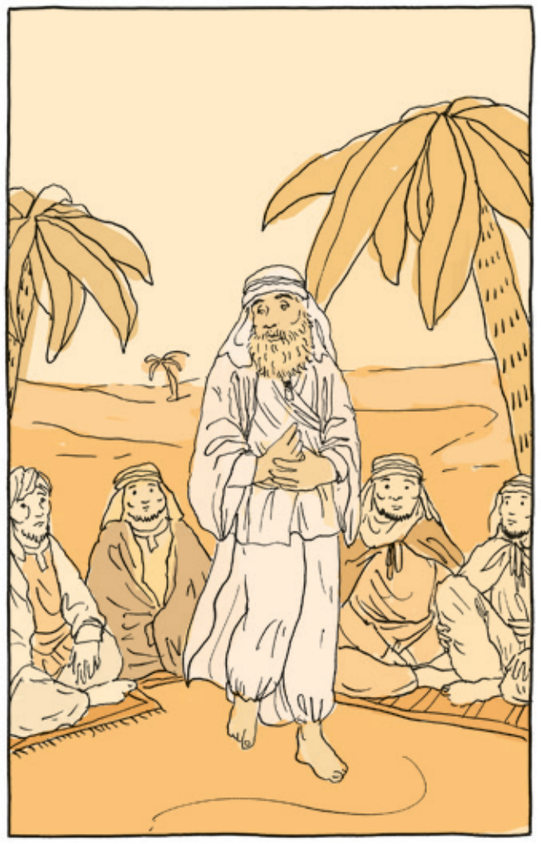

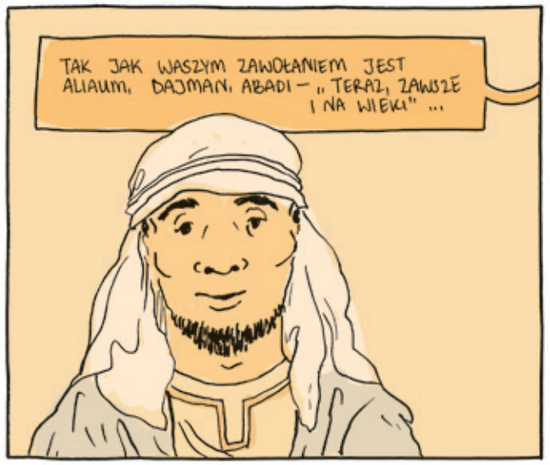

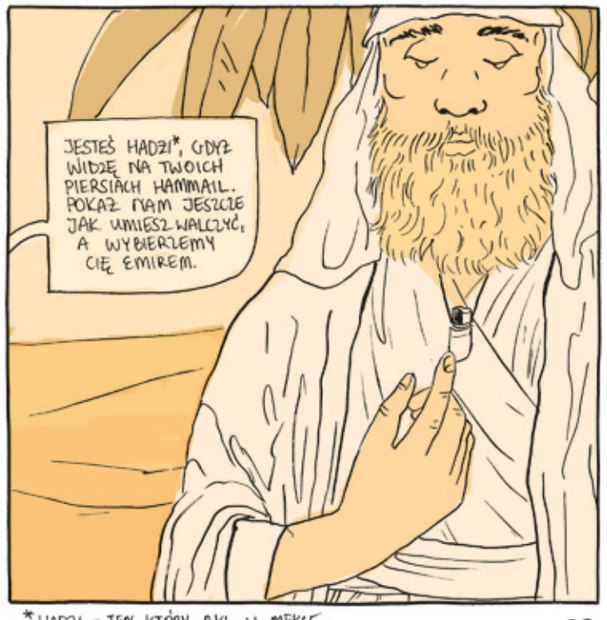

* HADŻI – TEN, KTÓRY BYŁ W MEKCE

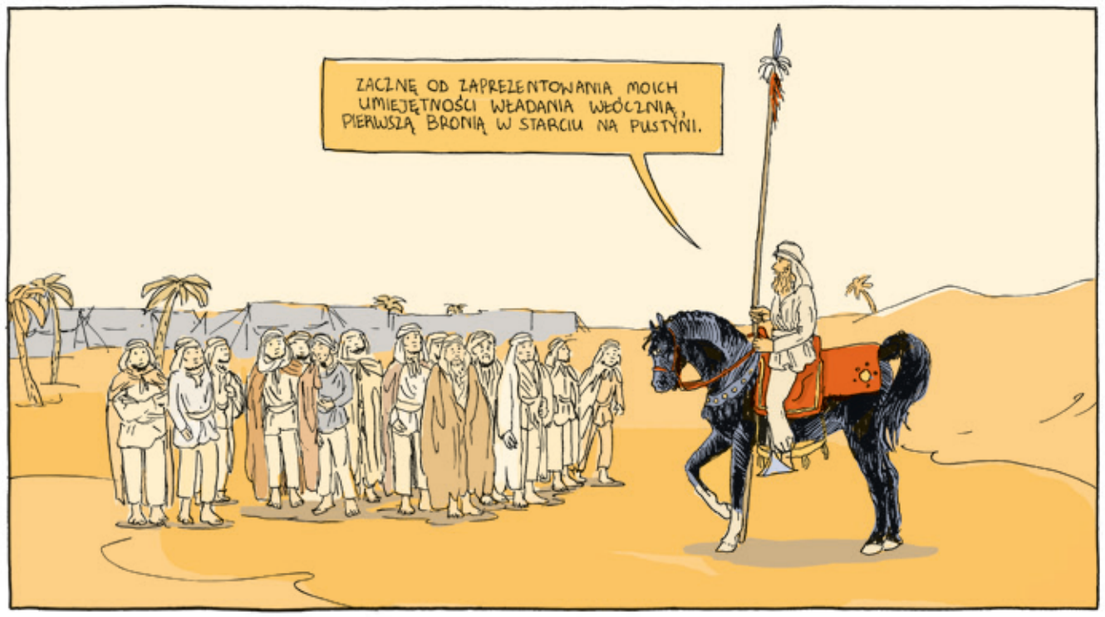
ZACZNĘ OD ZAPREZENTOWANIA MOICH UMIEJĘTNOŚCI WŁADANIA WŁÓCZNIĄ, PIERWSZĄ BRONIĄ W STARCIU NA PUSTYNI.

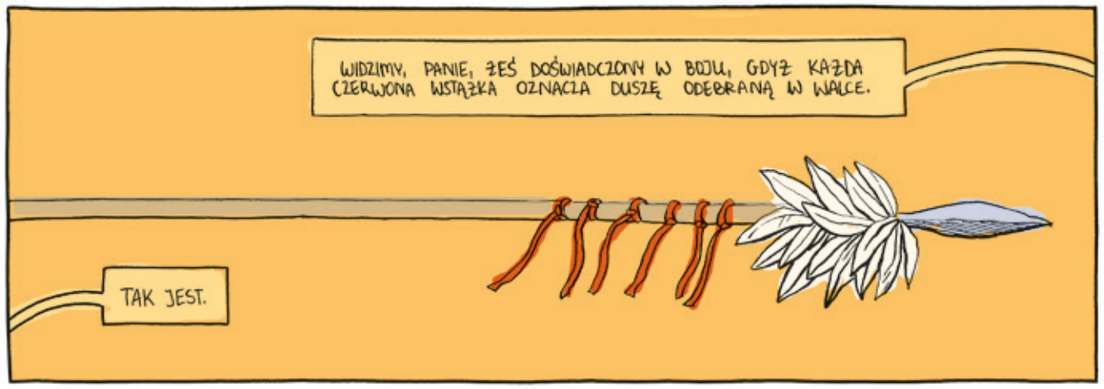
WIDZIMY, PANIE, ŻEŚ DOŚWIADCZONY W BOJU, GDYŻ KAŻDA CZERWONA WSTĄŻKA OZNACZA DUSZĘ ODEBRANĄ W WALCE.
TAK JEST.

ZBIORĘ DZIŚ W GALOPIE WSZYSTKIE TE SREBRNE BRANSOLETY ROZRZUCONE W PIASKU.

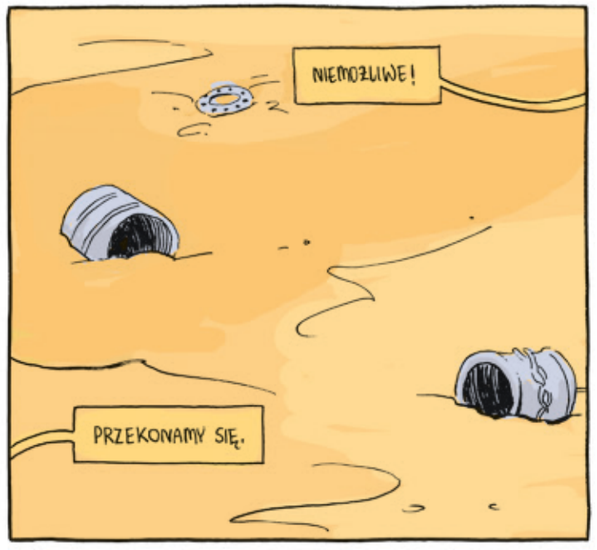
NIEMOŻLIWE!
PRZEKONAMY SIĘ.

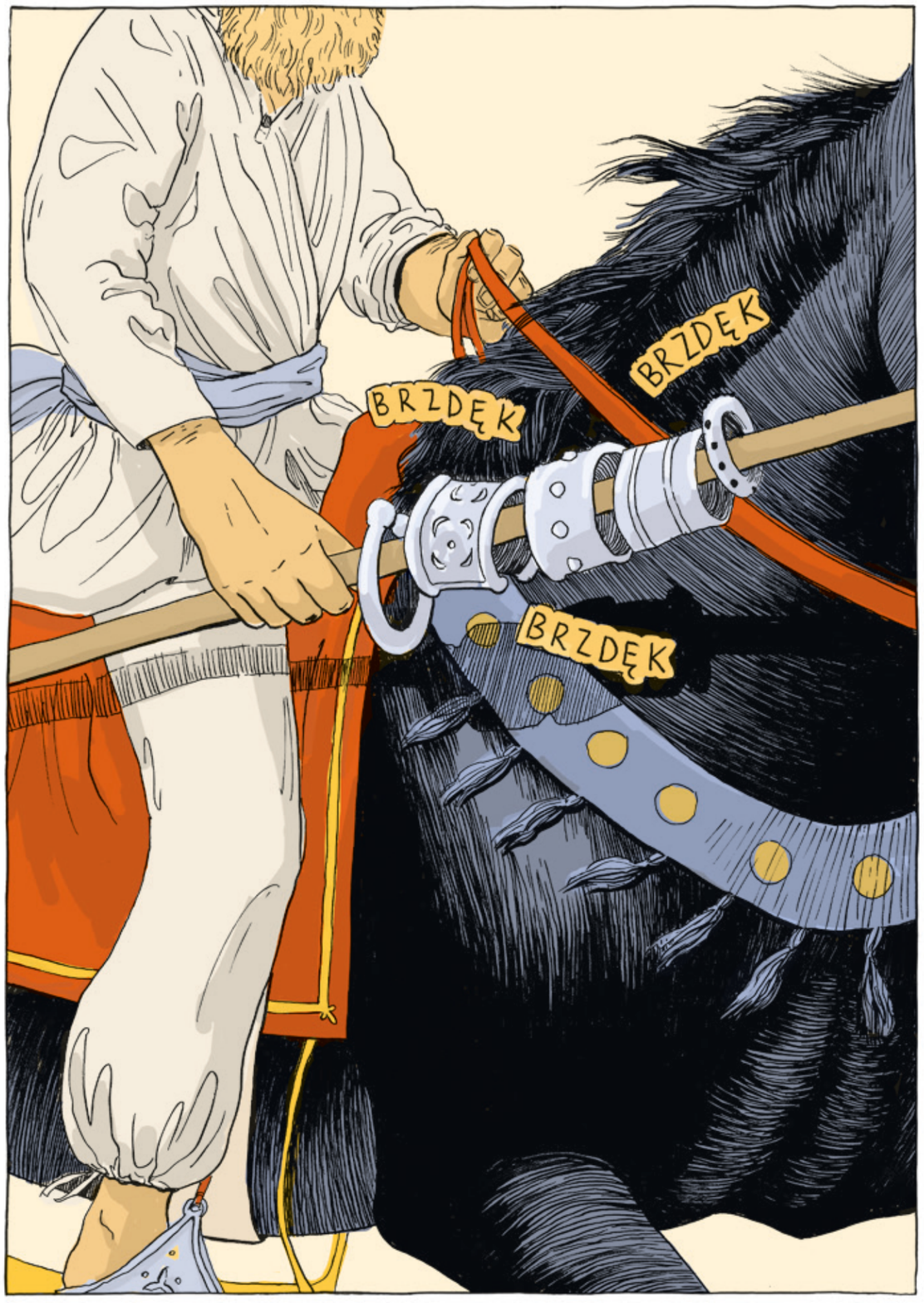
BRZDĘK
BRZDĘK
BRZDĘK

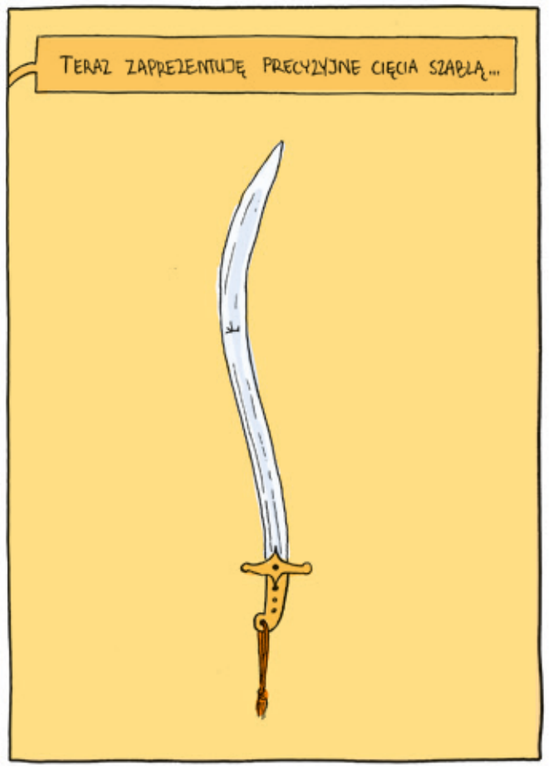
TERAZ ZAPREZENTUJĘ PRECYZYJNE CIĘCIA SZABLĄ...

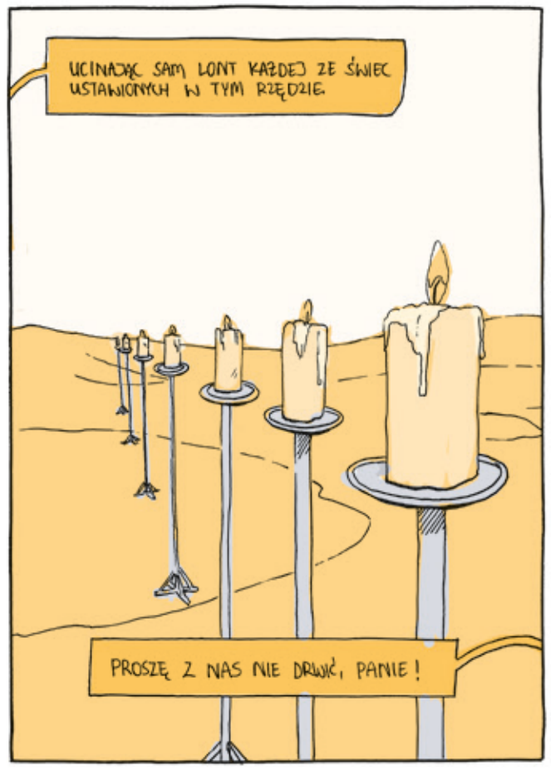
UCINAJĄC SAM LONT KAŻDEJ ZE ŚWIEC USTAWIONYCH W TYM RZĘDZIE.
PROSZĘ Z NAS NIE DRWIĆ, PANIE!

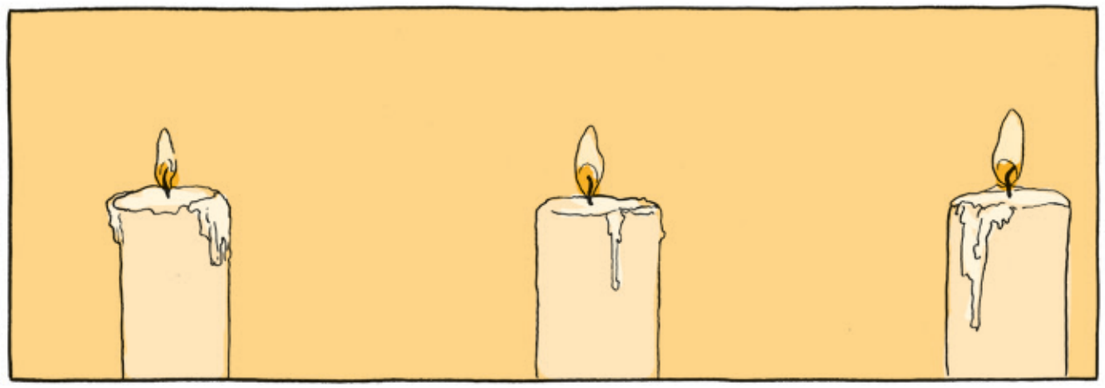

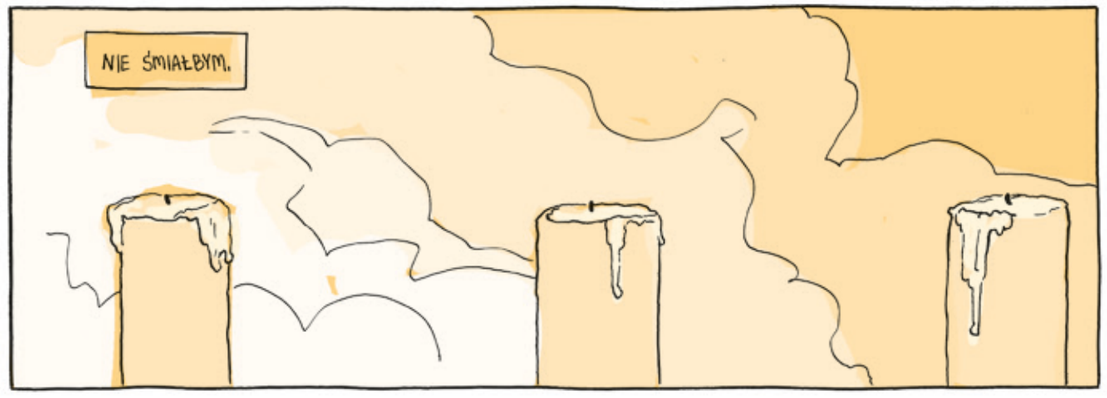
NIE ŚMIAŁBYM.

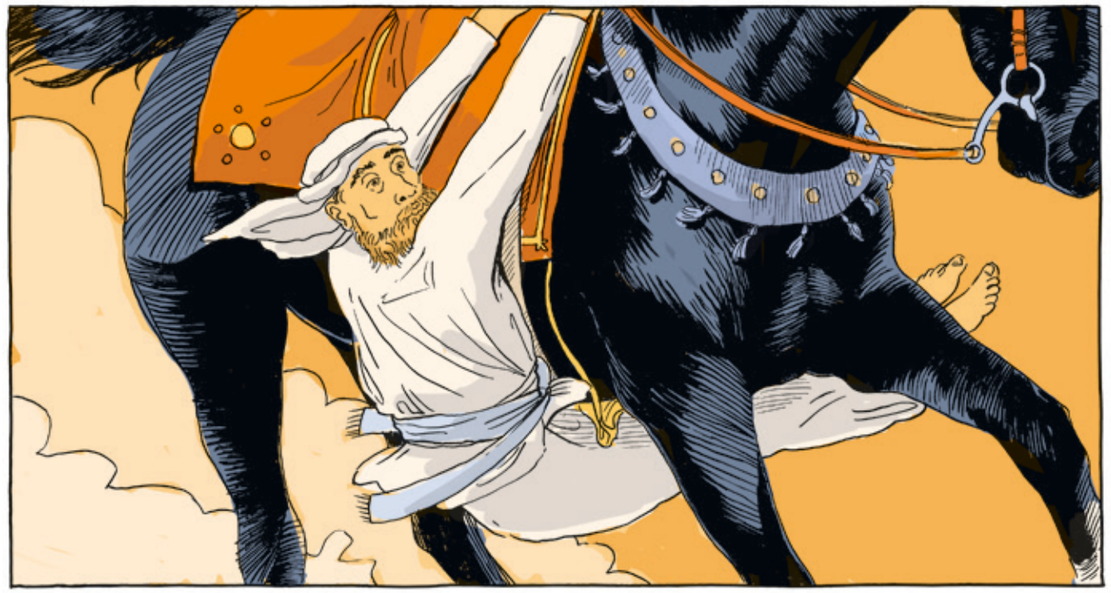

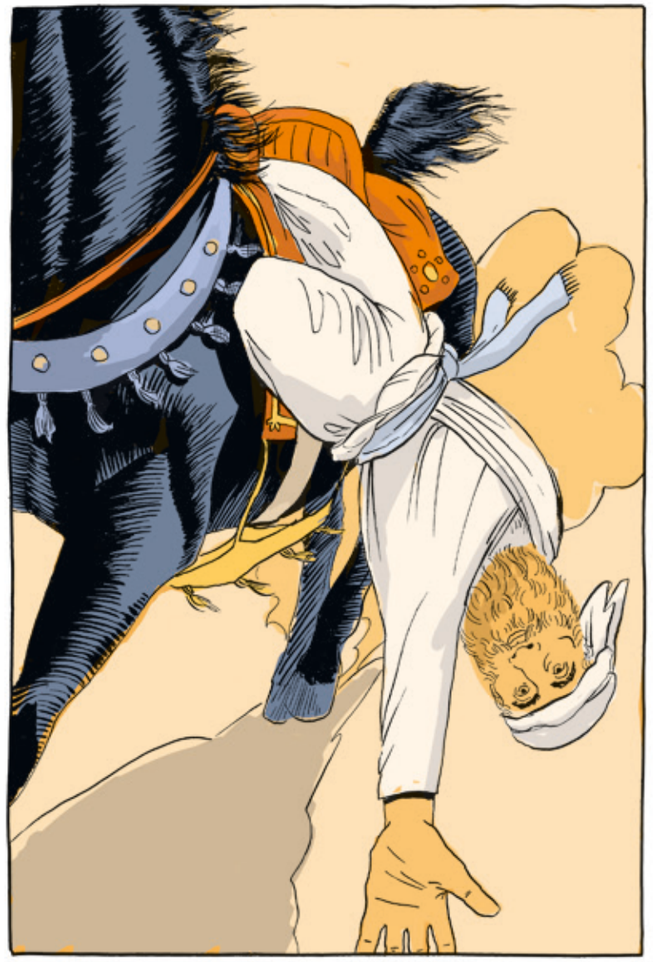

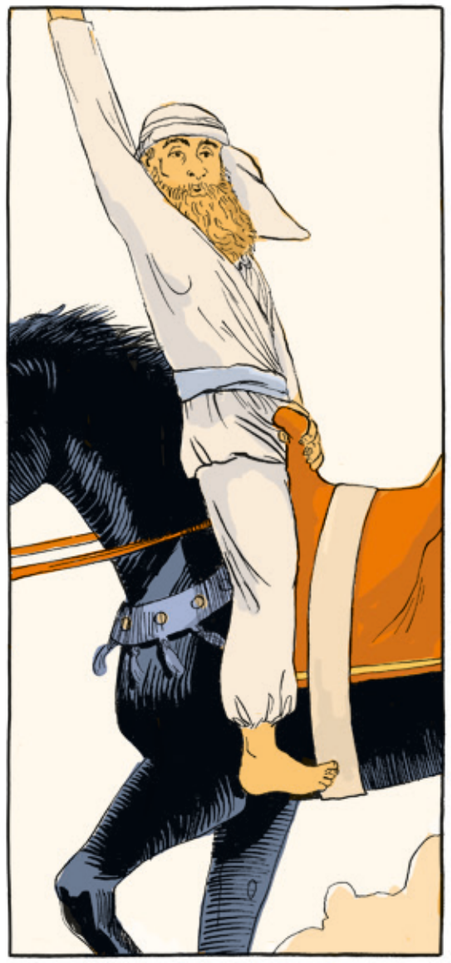

JAKO OSTATNIE POKAŻĘ WAM MOJE UMIEJĘTNOŚCI JEŹDZIECKIE.

OTO OD DZIŚ TADŻ-EL-FACHR ABD EL-NISZAN AMIR WA-SAIH AL-ARAB ABU-ASAH — KORONA SŁAWY, SŁUGA ZNAKU, EMIR I SZEJK ARABÓW, OJCIEC LWA.
PRZYJMIJ TEN EMIRSKI PŁASZCZ I BERŁO JAKO SYMBOLE TWOJEJ WŁADZY.

TRAGEDIA! WIELKA TRAGEDIA!

O SZEJKOWIE, WYSŁUCHAJCIE CO SIĘ WYDARZYŁO!
MÓW!

DZIŚ RANO PIĘKNA ZEJMA WYRUSZYŁA W DROGĘ DO SĄSIEDNIEGO TRYBUTU...

MOJA CÓRKA! MÓWCIE DALEJ!

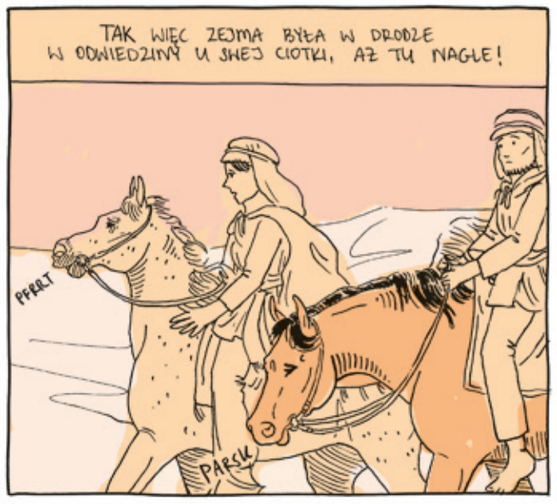
TAK WIĘC ZEJMA BYŁA W DRODZE W ODWIEDZINY U SWEJ CIOTKI, AŻ TU NAGLE!
PFFRT
PARSK

NATKNĘŁA SIĘ NA ASAKERÓW WEZYRA BAGDADU WŁÓCZĄCYCH SIĘ ZA ŚCIĄGANIEM DANINY!

TURCY POBILI ESKORTĘ ZEJMY, A DZIEWCZYNĘ PORWALI!

TE TURECKIE ŚWINIE WAŻYŁY SIĘ TKNĄĆ MOJĄ CÓRKĘ!
O SZEJKU! JAKO EMIR ZNAJDĘ I URATUJĘ TWOJĄ CÓRKĘ!
NA POŚCIG JEST JUŻ ZA PÓŹNO, ZAPEWNE DOTARLI JUŻ DO BAGDADU!
PRAWDA.
SOKOLE!!!
SOKOLE! SZYKUJ KONIE, JEDZIEMY DO BAGDADU!
TAK, PANIE RZEWUSKI!
SZLACHETNI SZEJKOWIE, NIE MARTWCIE SIĘ, ZA KILKA DNI WRÓCIMY Z ZEJMĄ.
DZIĘKUJĘ EMIRZE TADŻ-EL FAHER.

ZEJMA

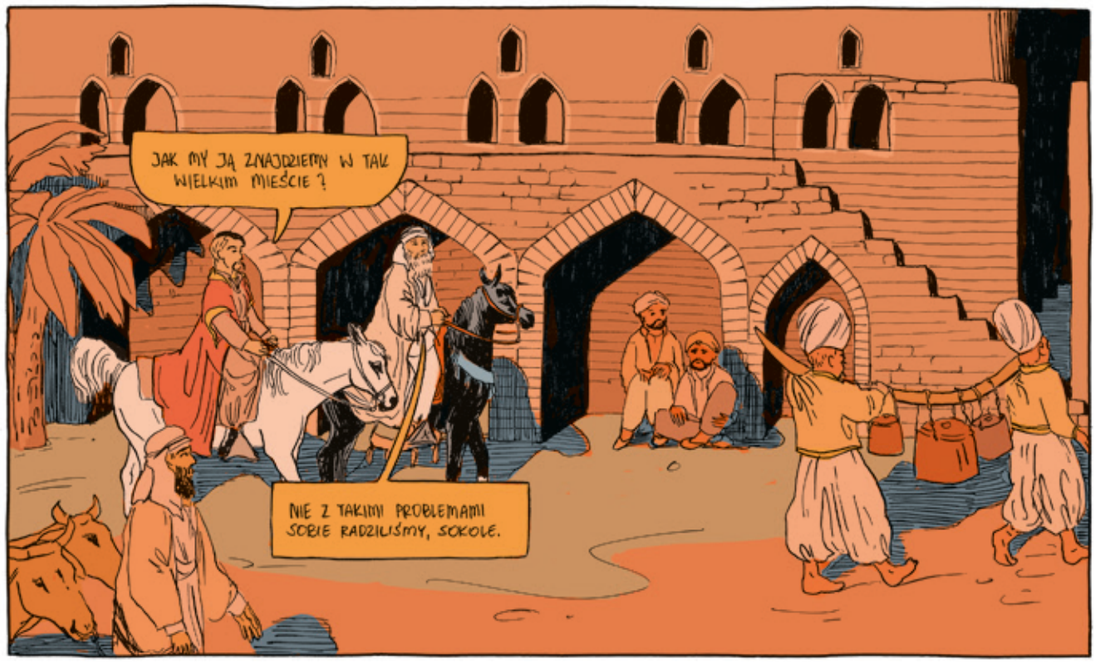
JAK MY JĄ ZNAJDZIEMY W TAK WIELKIM MIEŚCIE ?
NIE Z TAKIMI PROBLEMAMI SOBIE RADZILIŚMY, SOKOŁE.

CIESZMY SIĘ, ŻE ZDĄŻYLIŚMY PRZED ZAMKNIĘCIEM BRAM.

PRZEŚPIMY SIĘ I ZACZNIEMY POSZUKIWANIA Z SAMEGO RANA.

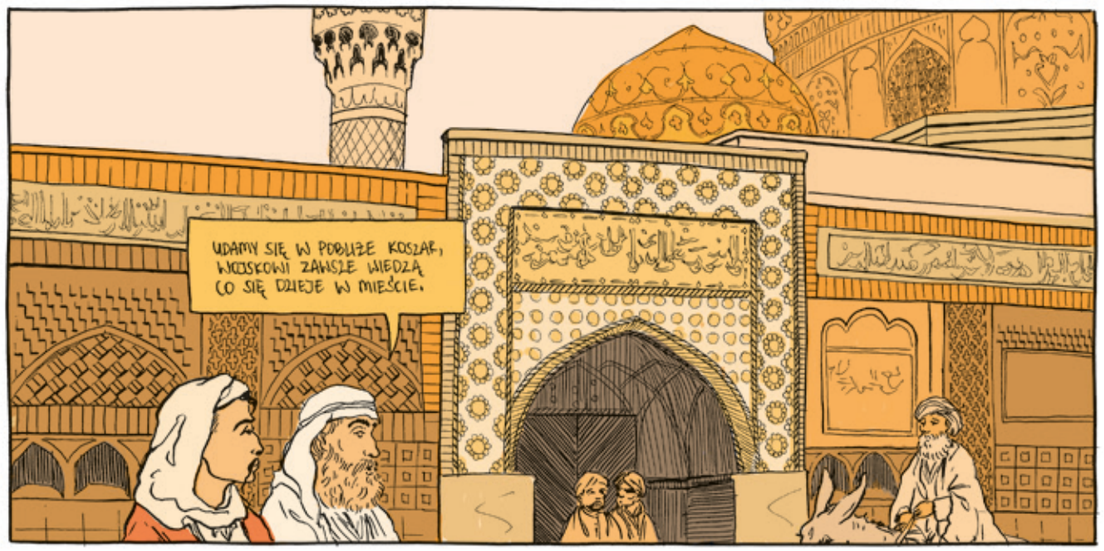
UDAMY SIĘ W POBLIŻE KOSZAR, WOJSKOWI ZAWSZE WIEDZĄ CO SIĘ DZIEJE W MIEŚCIE.

W KAWIARNI JEST DUŻY RUCH, MOŻE WŚRÓD ROZMÓW USŁYSZYMY COŚ O ZEJMIE...

...I NIE ZAPŁACILI MI NALEŻNEJ KWOTY! WYOBRAŻASZ TO SOBIE?!
O!

MYŚLĘ, ŻE TEN OFICER CHĘTNIE NAM POMOŻE.

MUSIMY TYLKO POCZEKAĆ NA ODPOWIEDNI MOMENT.

WYCHODZĄ.

O ZACNY OFICERZE! WYBACZ, ŻE PRZESZKADZAM. JESTEM TU OBCY.

GDZIE ZNAJDĘ GRÓB SALMANA AL-FARSI TOWARZYSZA PROROKA MOHAMETA?

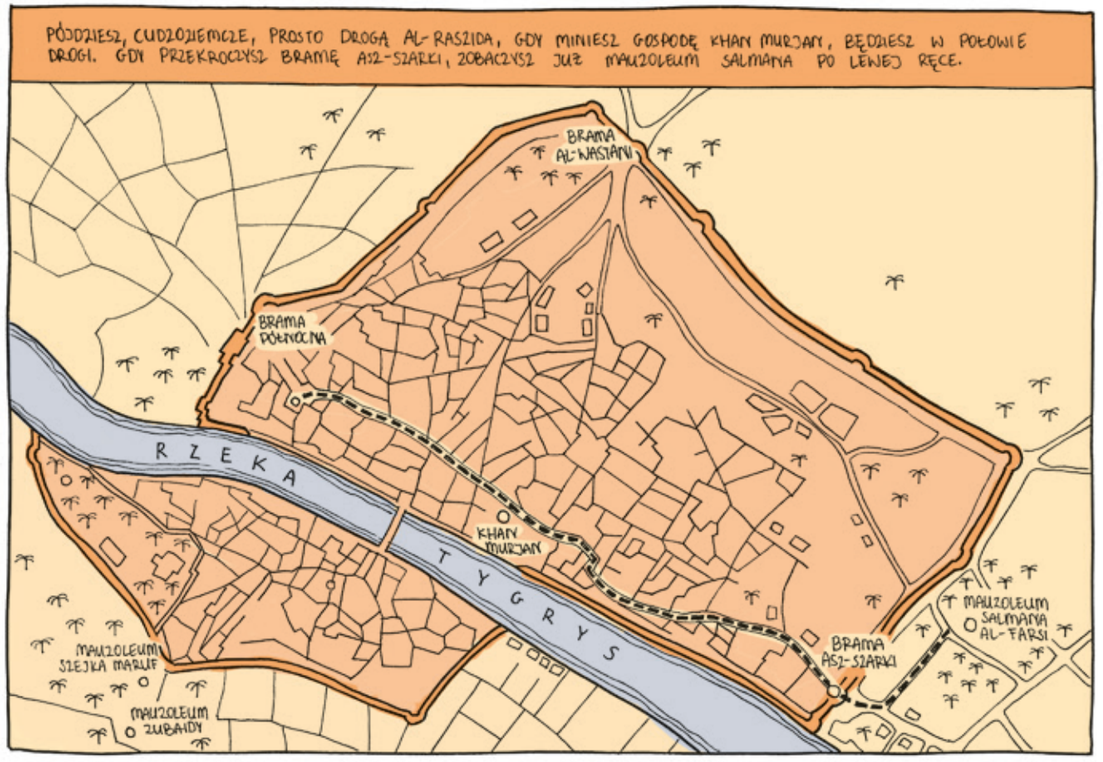
PÓJDZIESZ, CUDZOZIEMCZE, PROSTO DROGĄ AL-RASZIDA, GDY MINIESZ GOSPODĘ KHAN MURJAN, BĘDZIESZ W POŁOWIE DROGI. GDY PRZEKROCZYSZ BRAMĘ AS-SZARKI, ZOBACZYSZ JUŻ MAUZOLEUM SALMANA PO LEWEJ RĘCE.
BRAMA AL-WASIATI
BRAMA PÓŁNOCNA
RZEKA
TYGRYS
KHAN MURJAN
MAUZOLEUM SALMANA AL-FARSI
BRAMA AS-SZARKI
MAUZOLEUM SZEJKA MARUF
MAUZOLEUM ZUBAIDY

ABY CI ALLAH WYNAGRODZIŁ, PANIE, TĘ POMOC.

JESTEM PEWIEN, ŻE PORADZIŁEŚ MI TEŻ W MOIM WIELKIM KŁOPOCIE.

WSZAK JESTEŚ SUBADEM PADYSZACHA, A WIĘC MĄDRYM CZŁOWIEKIEM JESTEŚ.

MAM WARTOŚCIOWĄ MONETĘ, ABN NOKTAH, MÓGŁBYŚ JĄ OTRZYMAĆ, JEŚLI MI DORADZISZ.

NIE BIORĘ BAKSZYSZÓW, JESTEM WYSOKIM OFICEREM, MAM DUŻĄ PENSJĘ.
NIE WĄTPIĘ, O PANIE!

ALEŻ TO DROGI PIENIĄDZ, BARDZO CI POMOŻE, A SPRAWA DLA MNIE WAŻNA.

JAKIEJ POMOCY POTRZEBUJESZ?
SZUKAM PEWNEJ PORWANEJ DZIEWCZYNY, KTÓRĄ KOCHAM I SERCE MOJE PRZEPEŁNIA ŻAL ZA NIĄ.

NIE JESTEŚ MOŻE SZPIEGIEM FEDANÓW?

ŻADNYM SZPIEGIEM, ZAKOCHANYM KTÓRY CHCE ODZYSKAĆ UKOCHANĄ.

DASZ JESZCZE DWA ABN NOKTAHY?
DAM.

PRZYJDŹ JUTRO PO MODLITWIE POPOŁUDNIOWEJ DO KAWIARNI NAPRZECIW MECZETU AL-AHMADIYA.

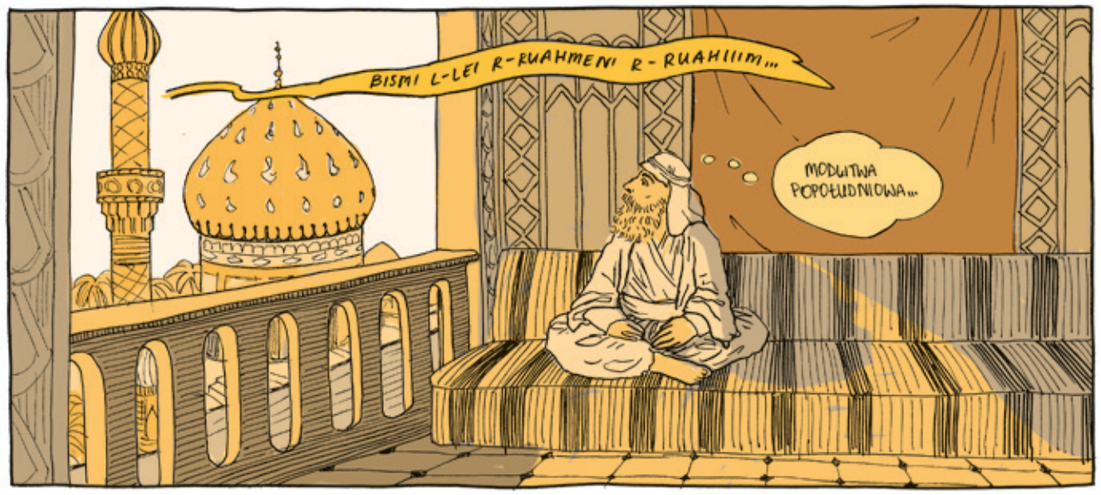
BISMI L-LEI R-RUAHMENI R-RUAHIIIM...
MODLITWA POPOŁUDNIOWA...

AL-HAMDU LIIL-LEE LIR-LABBI LALIIIM...
MODLITWA WIECZORNA...

PRZYKRO MI, ALE ZAMYKAMY JUŻ KAWIARNIĘ...
ROZUMIEM...

Dziewczynę przywieziono do haremu. Paszy po drugiej stronie rzeki Tygrys.

MUSI BYĆ NA PRAWDĘ PIĘKNA, SKORO TRAFIŁA DO SAMEGO PASZY.
EUNUCH WYCHODZI Z PAŁACU!

OTRZYMASZ WIĘCEJ TAKICH MONET, POWIEDZ TYLKO CZY ONA TAM JEST!
KTO TY?!

JESTEM DUCHEM ZEMSTY I PRZYBYŁEM ZABRAĆ DZIEWCZYNĘ FEDAWÓW, A WSZYSTKICH, KTÓRZY ZAWINILI ZABIĆ!

A TY JESTEŚ WINIEN JEJ PORWANIA!
JA NIE JESTEM NIC WINIEN, O PANIE!

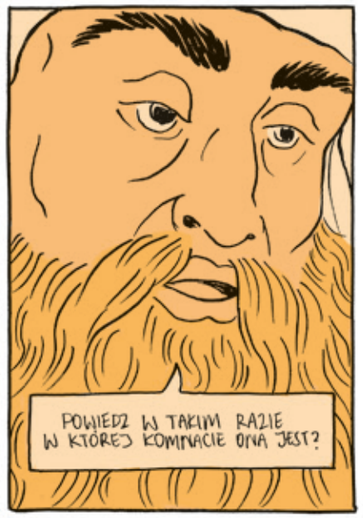
POWIEDZ W TAKIM RAZIE W KTÓREJ KOMNACIE ONA JEST?

NA PIERWSZYM PIĘTRZE, OSTATNIE OKNO PO PRAWEJ RĘCE!

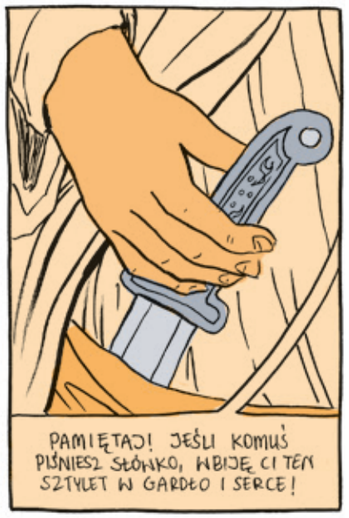
PAMIĘTAJ! JEŚLI KOMUŚ PIŚNIESZ SŁÓWKO, WBIJĘ CI TEN SZTYLET W GARDŁO I SERCE!

POWIEDZ DZIEWCZYNIE, ŻEBY CZEKAŁA W OKNIE O PÓŁNOCY.

BRAMA W NOCY JEST ZAMKNIĘTA, A PAŁACU PILNUJE CZTERECH STRAŻNIKÓW.
JAK DOSTANIEMY SIĘ DO ŚRODKA?
NAJPIERW PRZEJDZIEMY SIĘ NA TARG...

ZAPRASZAM, ZAPRASZAM!

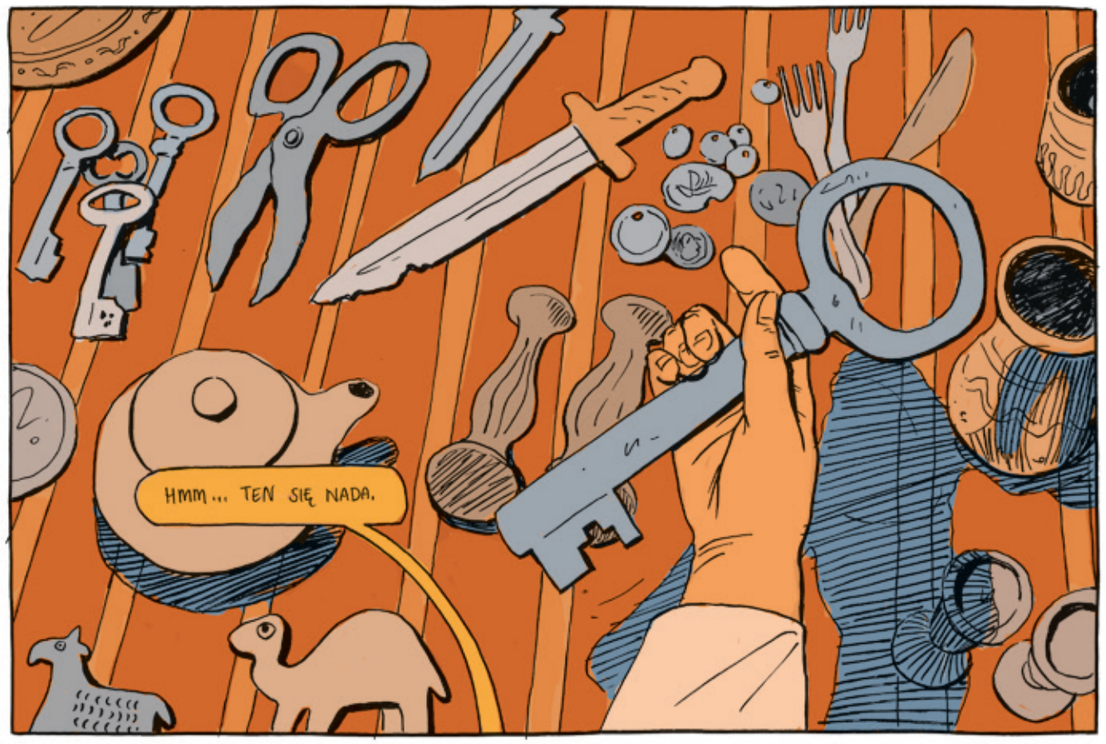
HMM... TEN SIĘ NADA.

JESZCZE TO NAM SIĘ PRZYDA.

TAK JAK MYŚLAŁEM – ZWYKŁY, STARY, ZARDZEWIAŁY ZAMEK.
KLIK

HAREM ZNAJDUJE SIĘ ZA OGRODEM.

AYAZ EWIDENTNIE OSZUKIWAŁ. NASTĘPNYM RAZEM TO UDOWODNIĘ.
NIE PRZESADZASZ TY ABY?
NAWET MNIE NIE DENERWUJ...
Strażnicy są za rogiem...

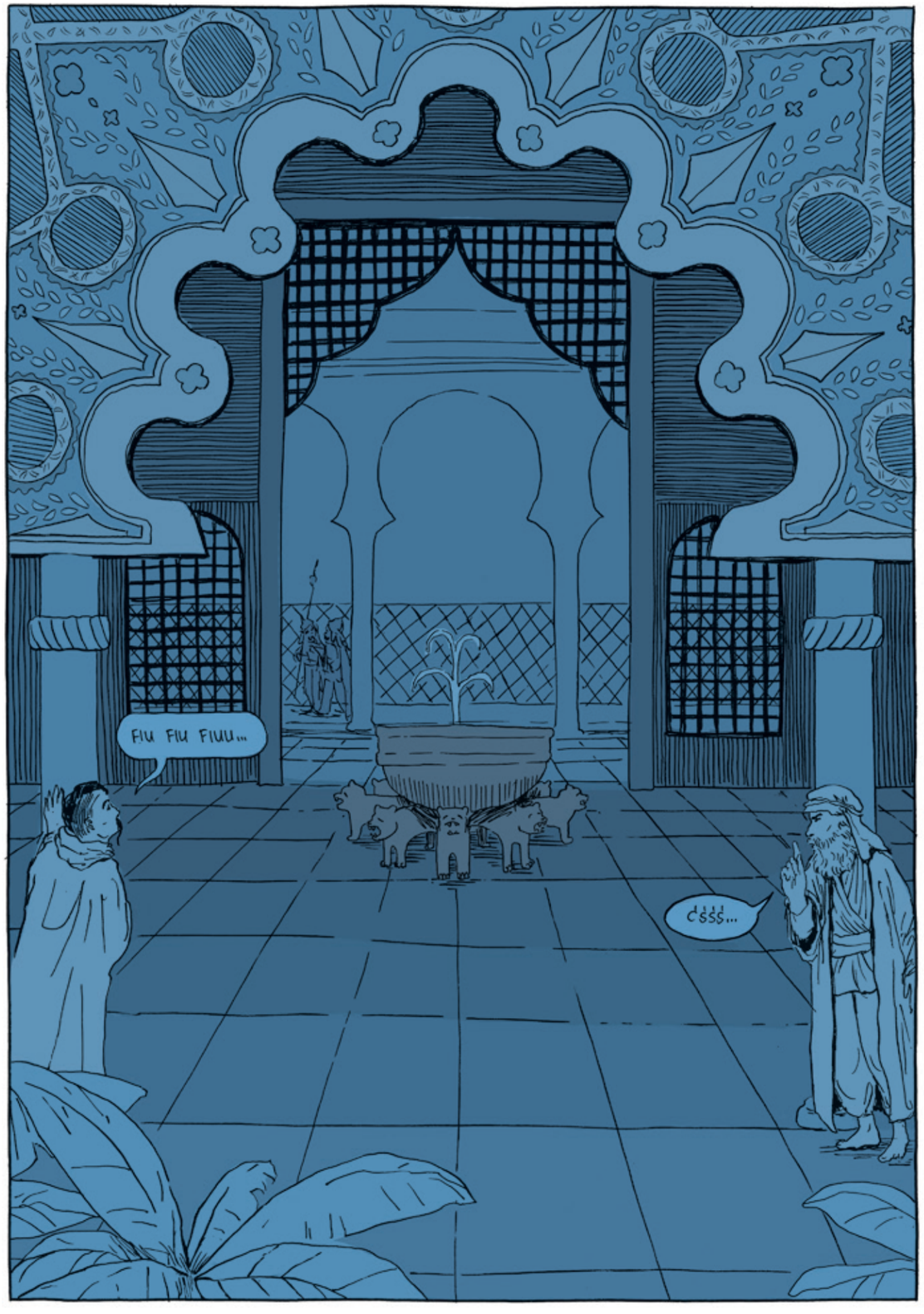
FIU FIU FIUU...
CŚŚŚ...

TO POWINNO BYĆ TO OKNO.

STÓJ NA STRAŻY, JA WEJDĘ PO ZEJMĘ.

O PIĘKNA ZEJMO, CZY TO TY JESTEŚ, CÓRKO AWAD IBN MAHIDA, SZEJKA FEDAN?

TAK, NIEZNAJOMY PANIE, JESTEM CÓRKĄ FEDAN. A KIM JESTEŚ TY?

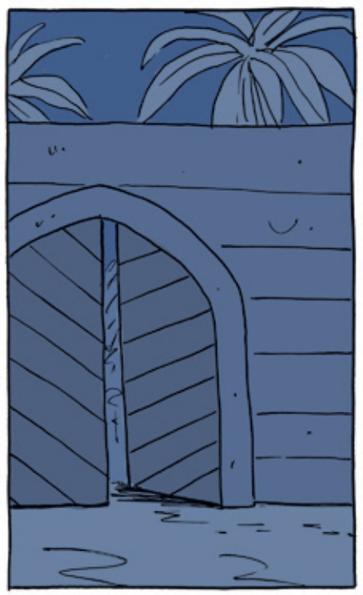

W SIODLE ZNAJDZIESZ PŁASZCZ DLA SIEBIE, O PANI.
NI-I-I
KLO
KLO
KLO
KLO
KLO
KLO
JAK WYDOSTANIEMY SIĘ Z MIASTA?

BAKSZYSZ.
ŻADNYCH POSTOJÓW AŻ DO PIERWSZEGO TRYBUTU FEDAN!

JAK MAM CI DZIĘKOWAĆ, PANIE, ZA WYRWANIE Z RĄK WSTRĘTNEGO PASZY?
MOIM OBOWIĄZKIEM, JAKO EMIRA FEDAN, JEST BRONIĆ WSZYSTKICH PODDANYCH.
CZY NIC CI SIĘ NIE STAŁO?
NIC NA SZCZĘŚCIE. NIE DOPUSZCZAJĄ DZIEWCZĄT DO PASZY, DOPÓKI NIE SPĘDZĄ STU NOCY NA ŁOŻU ZE SZLACHETNEGO DREWNA I PRÓBA TA NIE WYKAŻE, ŻE SĄ WOLNE OD TRĄDU.
ZRESZTĄ, NIE POZWOLIŁABYM ZROBIĆ SOBIE KRZYWDY. UMIEM ZADAWAĆ CIOSY W OBRONIE, JAK KAŻDA KOBIETA FEDAN.
O PANI! DAJ MI NA PAMIĄTKĘ SWÓJ SZTYLET!
NA JEGO RĘKOJEŚCI WYRYJĘ ZNAK KOBIETY DO KTÓREJ NALEŻY CAŁE MOJE SERCE.
OCZYWIŚCIE.